

# Przemysław Olstowski

---

## Przedszkola i ochronki w międzywojennym Toruniu

---

Rocznik Toruński 31, 215-226

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Przedszkola i ochronki w międzywojennym Toruniu

*Przemysław Olstowski*

Powrót Torunia do Polski w styczniu 1920 r. wraz z większością obszaru dawnych Prus Królewskich postawił przed władzami i społeczeństwem polskim tej dzielnicy problem budowy wielu instytucji życia państwowego i społecznego, które umożliwiłyby integrację nowo powstałego województwa pomorskiego z resztą ziem polskich. Szczególne zadanie w procesie repolonizacji dzielnicy pomorskiej wyznaczono szkolnictwu oraz różnorodnym, tworzonym oficjalnie na tym obszarze od jesieni 1918 r. placówkom oświaty pozaszkolnej. Ponieważ zakłady opiekuńczo-wychowawcze, zwane ochronkami, odegrały znaczącą w utrzymaniu polskości rolę w okresie zaborów (gdyż tylko w ich ramach, jako instytucji prywatnych, możliwe było legalne prowadzenie zajęć w języku polskim), przeto polskie władze oświatowe od początku zdawały sobie sprawę, iż obok szkolnictwa powszechnego i średniego one właśnie spełnią istotną funkcję w odwróceniu skutków procesów germanizacyjnych na Pomorzu. Stąd też w „Instrukcji w sprawie ochron dla powiatowych inspektorów szkolnych”, zatwierdzonej rozporządzeniem Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z 31 XII 1920 r., która regulowała zakres działalności opiekuńczo-wychowawczej ochronek jako zakładów użyteczności publicznej, położono nacisk na religijno-etyczny i narodowy charakter treści przekazywanych dzieciom od lat 4 do 7, niezależnie od wykształcenia w nich odpowiednich cech fizycznych i umysłowych umożliwiających

następnie pomyślne rozpoczęcie nauki szkolnej<sup>1</sup>. Pomimo jednak doceniania przez władze szkolne roli ochronek „na polu pracy wychowawczej i narodowej” (jak wówczas mówiono), nie należały one do ogólnego systemu szkolno-wychowawczego, który to stan rzeczy uległ zmianie dopiero wskutek wprowadzenia w życie „Ustawy o ustroju szkolnictwa” z 11 III 1932 r., zwanej jędrzejewiczowską, oraz będącej uzupełnieniem w stosunku do niej „Ustawy o prywatnych szkołach, zakładach naukowych i wychowawczych” z 11 III 1932 r.<sup>2</sup> Odtąd też zaczęto powszechnie nazywać ochronki przedszkolami, choć nazwy tej używano niejednokrotnie w latach dwudziestych, także w dokumentacji władz szkolnych. Od samego początku natomiast, na mocy wzmiankowanej „Instrukcji w sprawie ochron” z 1920 r., okręgowe władze szkolne – na Pomorzu było to Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu (KOSP) – sprawowały nad działalnością ochron nadzór pedagogiczny przy pomocy inspektorów szkolnych, którzy zwracali też uwagę na poziom higieny i wyposażenia poszczególnych zakładów. Finansowanie jednak pozostawiono samorządom oraz organizacjom społecznym, charytatywnym i związkom wyznaniowym, a także osobom prywatnym, zachęcając wszystkie wymienione podmioty do zakładania ochronek, niektóre z nich wspomagając nawet przez pewien czas dotacjami. Zresztą zasad finansowania placówek wychowania przedszkolnego nie uregulowała też ustawa jędrzejewiczowska, choć wprowadzając ten typ wychowania do ustroju szkolnictwa niewątpliwie podniosła jego rangę.

Scedowanie przez państwo kwestii organizacyjno-finansowej związanych z tworzeniem i utrzymaniem ochronek na wymienione wyżej podmioty życia społecznego wynikało tyleż z przyczyny zasad-

---

<sup>1</sup> Tekst „Instrukcji” zob. Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej cyt. APB), Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego (dalej cyt. KOSP), sygn. 2499.

<sup>2</sup> Zob. M. Wróbel, *Wychowanie przedszkolne w Polsce w latach 1918–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 61; M. Pęcherski, M. Świątek, *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917–1969. Podstawowe akty prawne*, Warszawa 1972, s. 163; K. Trzebiatowski, *Szkolnictwo w województwie pomorskim w latach 1920–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 52.

niczej, jaką było pozostawienie systemu opieki przedszkolnej poza ramami systemu szkolnego, co i z powodu problemów finansowych tworzącej się wciąż i bardzo powoli krzepnącej państwowości polskiej. Ponieważ jednak władze państwowe poprzez swą administrację szkolną zarezerwowały sobie nadzór nad działalnością ochronek, jak też miały na uwadze właściwy rozwój wychowania przedszkolnego, przeto starały się, znowu na miarę finansowych możliwości, zapewnić właściwe przygotowanie zawodowe ochroniarkom, jak też podnieść poziom fachowy ochronek już istniejących. W tym celu – mając na uwadze potrzeby w tym względzie województw zachodnich – jeszcze w roku 1920 założono w Toruniu (podobnie w Poznaniu) dwuletnie Państwowe Seminarium Ochroniarskie (PSO), funkcjonujące przy ul. Bażyńskich 3 pod dyrekcją Ireny Hamulińskiej<sup>3</sup>. Przy seminarium tym od 1921 r. istniała ochronka pełniąca funkcję szkoły ćwiczeń dla seminarzystek. Natomiast jako zakład wzorcowy dla innych placówek wychowania przedszkolnego w Toruniu powołano 1 VII 1923 r. ochronkę państwową. Odbyło się to przez przyjęcie na etat ochronek państwowych zamkniętego wcześniej przez toruński Magistrat z powodu problemów lokalowych zakładu sióstr elżbietanek. Podobne ochronki na terenie województwa pomorskiego założono jeszcze w Chojnicach i Chełmży. Kryzys finansów publicznych, który podobnie jak inne dziedziny życia państwowego dotknął także szkolnictwo, spowodował likwidację PSO w Toruniu z końcem roku szkolnego 1923/24, a wraz z nim, obok funkcjonującej w jego ramach „ćwiczeniówki”, także zamknięcie wzorcowej państwowej ochronki prowadzonej przez siostry elżbietanki (placówki w Chojnicach i Chełmży przetrwały jeszcze dwa lata). Likwidacji uległ też referat wychowania przedszkolnego w KOSP, a jego kompetencje przejął funkcjonujący w strukturach kuratorium wydział szkół powszechnych, jednak bez osobnego specjalisty w dziedzinie oświaty przedszkolnej<sup>4</sup>. Kadry pedagogiczne ochronek w

---

<sup>3</sup> J. Szewmin, *Szkolnictwo i oświata na Pomorzu 1920–1930*, Lwów 1933, s. 23–24; *Księga adresowa miasta Torunia wraz z Podgórzem i powiatem Toruń–wieś. Rok 1923*, Toruń 1923, s. 39.

<sup>4</sup> APB, KOSP, sygn. 2642; J. Szewmin, op. cit., s. 23–24.

Toruniu i województwie pomorskim uzupełniały odąd swą wiedzę i wykształcenie w PSO poznańskim i warszawskim<sup>5</sup>. Władze szkolne, zdając sobie sprawę z roli odgrywanej przez zlikwidowane wzorcowe placówki państwowe, starały się w miarę możliwości subwencjonować te, które powstały w ich miejsce, przejmując tym samym zadania związane z pełnieniem funkcji wzorcowego zakładu opiekuńczo-wychowawczego, oddziałującego w sensie organizacji i poziomu dydaktycznego na inne ochronki. Stąd też w Toruniu, po zamknięciu państwowej ochronki, na mocy decyzji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 1 X 1924 r. siostry elżbietanki otrzymały koncesję na dalsze prowadzenie tego przedszkola już jako prywatnego (z powrotem), a jednocześnie wzorcowego zakładu wychowawczego. Wraz z przekazanym im do dalszego użytkowania inwentarzem byłej państwowej ochronki, w siedzibie zakładu przy ul. Żeglarskiej 9 znalazła się także biblioteka zlikwidowanego PSO, do użytku pracownic wszystkich pozostałych ochronek toruńskich<sup>6</sup>.

Z chwilą powrotu Torunia w granice Rzeczypospolitej w mieście funkcjonowały ochronki założone jeszcze w czasach pruskich przy parafiach bądź stowarzyszeniach polskich (ochronka Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi przy parafii św. Jakuba)<sup>7</sup>, jak i niemieckich (ochronki Evangelischer Frauenverein, Jugenschutz-Verein czy Kleinkinder-Bewahrverein)<sup>8</sup>. Problemy finansowe instytucji społecznych w pierwszych latach funkcjonowania miasta pod suwerennością polską spowodowały, iż część tych ochronek decyzją Rady Miejskiej przyjęta została na utrzymanie Magistratu, niezależnie od

---

<sup>5</sup> Po zamknięciu z końcem roku szkolnego 1923/24 PSO w Toruniu oba funkcjonujące w jego murach kursy seminaryjne przejęło i w 1925 r. doprowadziło do końca miejscowe Państwowe Seminarium Nauczycielskie Żeńskie im. Królowej Jadwigi, zob. *Zarys dziejów i działalności Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Toruniu*, Poznań 1935, s. 4; także: APB, KOSP, sygn. 2802.

<sup>6</sup> APB, KOSP, sygn. 2642.

<sup>7</sup> T. Zakrzewski, *Życie polskie Torunia w ostatnich latach zaboru pruskiego (1916–1920)*, Toruń 1985, s. 69–70.

<sup>8</sup> APB, KOSP, sygn. 2631 i 2499.

togo, iż Zarząd Miejski sam był organem założycielskim dla innych ochronek toruńskich. W roku 1922 pod opieką Magistratu miasta Torunia znajdowało się 6 ochronek, dodatkowo od 1921 r. istniała wzmiankowana wyżej „ćwiczeniówka” przy PSO, a od I VII 1923 r. wzorcowa ochronka państwowa powstała po przejściu na etat ochronek państwowych zakładu siostr elżbietanek – obie rozwiązano wraz z seminarium w 1924 r. z powodu trudnej sytuacji finansowej Skarbu Państwa<sup>9</sup>. Problemy finansowe miał również Magistrat Torunia, i to tak poważne, iż pismem z 28 II 1921 r. informował KOSP, że zamierza zlikwidować ochronki toruńskie lub dalsze ich utrzymanie przekazać Państwu. Zachowana dokumentacja nie w pełni obrazuje wysiłki administracji szkolnej w kierunku przekonania władz miejskich do niewyzbywania się opieki nad ochronkami, a nawet do zakładania nowych, najpewniej jednak odbyło się to drogą zapewnienia Magistratowi subwencji państwowych. Te zaś były niezbędne – przykładowo utrzymanie 6 ochronek miejskich wymagało w okresie od I IV do 31 XII 1923 r. kwoty 54 601 956 marek polskich, która już we wrześniu tego roku przekroczone została o 28 047 310,80 mk. Nie inaczej było w latach następnych. Pismem z 21 X 1928 r. Magistrat zapytywał KOSP, czy może pobierać roczne czesne w wysokości 50 zł, ponieważ utrzymanie 6 ochronek obciążało budżet miasta sumą 22 tys. zł, a dzieci ubogich rodziców zwalniane były z opłaty częściowo bądź zupełnie w zakresie znacznie szerszym niż w obu finansowanych częściowo przez władze miejskie szkołach wydziałowych czy Miejskim Gimnazjum Żeńskim. Sytuacja musiała być bardzo napięta, skoro w kolejnym piśmie do KOSP z 26 XI 1928 r. prezydent miasta Antoni Bolt pisał wprost, iż zamiast rozszerzać, jak chciał, opiekę przedszkolną w mieście, „będzie zniewolony odmownem stanowiskiem Pana Kuratora, do przyjmowania do ochronek dzieci ludzi potrzebujących pomocy Miasta w tym zakresie i do usuwania z ochronek dzieci tych wszystkich rodziców, którzy do takiej pomocy prawa nie mają. W ten sposób Miasto będzie mogło w tym zakresie ograniczyć swoje wydatki do takiej sumy, którą wydatkować z punktu widzenia pomocy dla bie-

---

<sup>9</sup> APB, KOSP, sygn. 2499.

doty miejskiej jest zobowiązane”, zastrzegając przy tym, iż poprzedni wniosek Magistratu do KOSP z 21 X 1928 r. „przecież wyraźnie podaje, że Miasto zamierza zwalniać z opłaty za ochronkę wszystkich tych, którzy potrzebę zwolnienia wykażą”<sup>10</sup>. W roku szkolnym 1933/34 Zarząd Miejski utrzymywał nadal 6 przedszkoli (z czego Przedszkole Miejskie nr 1 przy Bramie Mostowej 1 miało 2 oddziały)<sup>11</sup>, jednak pismem z 21 IX 1933 r. prosił KOSP o zgodę na zamknięcie Przedszkola Miejskiego nr 3 mieszczącego się w gmachu Publicznej Szkoły Powszechnej nr 7 przy ul. Lubickiej 42/44 na Jakubskim Przedmieściu, motywując to zarówno trudną sytuacją lokalową tej szkoły i możliwością pomieszczenia dzieci z Jakubskiego Przedmieścia w Przedszkolu Miejskim nr 4 przy ul. Winnica 27, jak i problemami finansowymi miasta, w którego budżecie na ten rok szkolny przewidziano na utrzymanie przedszkoli miejskich 19 431 zł, z czego 14 765 zł na wydatki osobowe, a 4666 zł na wydatki rzeczowe – w tej sytuacji likwidacja Przedszkola Miejskiego nr 3 dawała oszczędność 1925 zł. Daje to wyobrażenie o skali problemu, toteż nie dziwi zawarta w piśmie Magistratu do KOSP konkluzja: „Zależnie od stanu finansów miasta Zarząd przewiduje zwinięcie dalszych Przedszkoli w przyszłości oraz obniżenie poborów służbowych wszystkim wychowawczyniom Przedszkoli”<sup>12</sup>. Zgodnie z tymi przewidywaniami w najbliższych latach likwidacji uległy Przedszkole Miejskie nr 3 na Lubickiej 42/44 i nr 6 na ul. Lelewela 5 na Mokrem, który to budynek, dzierżawiony od Evangelischer Frauenverein, przeszedł w 1936 r. w użytkowanie prywatnego przedszkola im. Gerlacha z niemieckim językiem nauczania, będącego własnością Gminnej Rady Kościelnej Ewangelickiej św. Jerzego<sup>13</sup>. Według statystyki ochronek miejskich z grudnia 1930 r. do 6 z nich uczęszczało 574 dzieci<sup>14</sup>. Z kolei w lutym 1939 r. pod opieką 4 przedszkoli miejskich znajdowało się 342 dzie-

---

<sup>10</sup> APB, KOSP, sygn. 2639.

<sup>11</sup> Ibid.

<sup>12</sup> APB, KOSP, sygn. 2635.

<sup>13</sup> APB, KOSP, sygn. 2644 i 2647.

<sup>14</sup> APB, KOSP, sygn. 2499.

ci<sup>15</sup>. Różnica ta była nie tylko funkcją zmniejszenia się liczby przedszkoli będących na utrzymaniu Magistratu, lecz i wyraźnego spadku liczby dzieci uczęszczających do istniejących nadal 4 przedszkoli miejskich<sup>16</sup>. Ponieważ zaś do przedszkoli prywatnych bądź będących na utrzymaniu parafii i zgromadzeń zakonnych uczęszczało przeciętnie jedynie od 20 do 60 dzieci, oznacza to, iż mimo starań władz miasta i instytucji życia społecznego spora liczba dzieci pozostała poza systemem przedszkolnym. Ze względów głównie finansowych nie wchłonęły ich ani przedszkola miejskie, ani też prywatne oraz prowadzone przez zgromadzenia zakonne i parafie, z których ostatnie nastawione były prawdopodobnie bardziej na działalność charytatywną niż stricte wychowawczą<sup>17</sup>.

Ochronki prowadzone przez osoby prywatne, parafie i zgromadzenia zakonne istniały w Toruniu przez cały okres II Rzeczypospolitej, jednak w urzędowej korespondencji i statystykach zaczynają się regu-

---

<sup>15</sup> APB, KOSP, sygn. 2644. Z informacji władz miejskich wynika nawet, iż w roku szkolnym 1938/1939 do przedszkoli miejskich uczęszczało 267 dzieci – różnica może wynikać z odmiennej liczby dzieci uczęszczających i odmiennej zapisanych, zob. Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej cyt. APT). Akta miasta Torunia (dalej cyt. AmT), sygn. 3513.

<sup>16</sup> O ile w obu oddziałach Ochronki Miejskiej nr 1 przy ul. Brama Mostowa 1 i Wielkie Garbary 19 zapisanych było w grudniu 1930 r. 171 dzieci, a w Ochronce Miejskiej nr 5 na ul. Grudziądzkiej 119 było ich 131 (APB, KOSP, sygn. 2499), o tyle w lutym 1939 r. liczba ta w obu przedszkolach – nr 1 przy Bramie Mostowej 1 i nr 4 przy Szosie Chełmińskiej 40 – wyniosła odpowiednio: 151 i 70 (APB, KOSP, sygn. 2644). Tymczasem liczba ludności Torunia wzrosła z 53 836 w 1930 r. do 78 769 w 1939 r., zob. K. Przybyszewski, *Toruń w latach Drugiej Rzeczypospolitej (1920–1939)*. *Spółczesność i gospodarka*, Toruń 1994, s. 76.

<sup>17</sup> W pierwszej połowie lat dwudziestych funkcję przytułku dla dzieci pełniła też przez pewien czas Szkoła Pomocnicza (w czasach pruskich, a następnie jeszcze w roku szkolnym 1920/21 nosząca nazwę Hilfsschule für Schwachbehängte). Tak było chociażby w 1923 r., gdy funkcjonowała ona pod kierownictwem Franciszka Kuhna (*Księga adresowa miasta Torunia*, s. 39). Przepuszczalnie wiązało się to również z okresowym realizowaniem w tej placówce celów statutowych Towarzystwa „Jugend-schutz”, od którego toruński Magistrat wynajął w marcu 1921 r. na lokal dla tej szkoły część pomieszczeń w budynku przy ul. Chełmińskiej 26, zob. APT, AmT, sygn. 3475 i 3476.



larnie pojawiać dopiero w drugiej połowie lat dwudziestych. Obok wspomnianego już zakładu sióstr elżbietanek im. św. Stanisława Kostki przy ul. Żeglarskiej 9 oraz ochronki im. Dzieciątka Jezus przy parafii św. Jakuba na ul. Browarnej 8, a następnie Szpitalnej 6, wśród przedszkoli prowadzonych przez parafie i zgromadzenia zakonne funkcjonowały w Toruniu w latach trzydziestych Prywatne Przedszkole im. Anioła Stróża przy parafii pw. Chrystusa Króla na Mokrem przy ul. Chrobrego 41<sup>18</sup>, przedszkole św. Ludwika sióstr św. Wincenego á Paulo na ul. Dominikańskiej 10<sup>19</sup>, a po przyłączeniu do Torunia w 1938 r. miasta Podgórz – także przedszkole im. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy sióstr serafitek przy ul. Pułaskiego 32<sup>20</sup>. Wśród ochronek i przedszkoli prywatnych należy wymienić istniejące w drugiej połowie lat dwudziestych ochronkę Niny Thommée przy ul. Bydgoskiej 58 i ochronkę „Przedszkole” Heleny Kuczalskiej przy ul. Bydgoskiej 62. Dorobek wychowawczy pierwszej z nich kontynuowany był przez przedszkole Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” przy ul. Sienkiewicza 37, a następnie Fałata 6<sup>21</sup>. Dwa przedszkola miało Stowarzyszenie „Rodzina Kolejowa” – jedno na ul. Krasieńskiego 44, drugie zaś na ul. Dybrowskiej 3<sup>22</sup>. W latach trzydziestych dwa przedszkola miała też społeczność niemiecka, z czego jedno prowadzone przez Towarzystwo Opieki nad Małymi Dziećmi (Kleinkinder-Bewahrverein) przy ul. Krasieńskiego 72, drugie zaś, funkcjonujące od 1936 r. prywatne przedszkole im. Gerlacha (Gerlach-Spielschule) przy ul. Lelewela 5, stanowiło własność Gminnej Kościelnej Rady Ewan-

<sup>18</sup> APB, KOSP, sygn. 2638 i 2646.

<sup>19</sup> APT, Inspektorat Szkolny Toruński (dalej cyt. IST), sygn. 61.

<sup>20</sup> APB, KOSP, sygn. 2643.

<sup>21</sup> Przedszkole Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” posiadało przez pewien okres filię na Rudaku, a w samym Toruniu w końcu lat dwudziestych stowarzyszenie, obok ochronki w koszarach 8 Baonu Balonowego przy ul. Sienkiewicza, prowadziło jeszcze ochronkę przy ul. Wola Zamkowa 1 w budynku mieszkalnym Dowództwa Okręgu Korpusu nr VIII, zob. APB, KOSP, sygn. 2636.

<sup>22</sup> APB, KOSP, sygn. 2644. W roku 1925 o zgodę władz szkolnych na założenie prywatnej ochronki w Toruniu zabiegała też – prowadząca już podobną placówkę w Bydgoszczy – Zofia hr. Colonna Walewska, który to projekt najprawdopodobniej nie doczekał się jednak realizacji, zob. APB, KOSP, sygn. 2652.

gelickiej św. Jerzego<sup>23</sup>. Natomiast na początku lat dwudziestych prowadziły jeszcze działalność prywatne ochronki Evangelischer Frauenverein przy ul. Lelewela 18 i Towarzystwa „Jugendschutz” przy ul. Chełmińskiej 26<sup>24</sup>. Po ich zamknięciu działalność prowadziła ochronka Towarzystwa Opieki nad Małymi Dziećmi w Toruniu (Kleinkinder-Bewahrverein für Toruń) przy ul. Krasińskiego 72. Od 1930 r. placówką tą kierowała Lucja Gehrke, następnie od 1937 r. Irmgarda Wodarżówna<sup>25</sup>. W 1935 r. do przedszkola tego uczęszczało 16 dzieci (5 chłopców i 11 dziewcząt). W roku szkolnym 1937/38 opłata roczna wynosiła 30 zł. W 1936 r. rozpoczęło działalność prywatne przedszkole z językiem niemieckim im. Gerlacha (Gerlach-Spielschule) przy ul. Lelewela 5, pod kierownictwem Matyldy Stonawskiej, stanowiące własność Gminnej Kościelnej Rady Ewangelickiej św. Jerzego. W roku szkolnym 1937/38 uczęszczało doń 21 dzieci, opłata roczna pełna wynosiła 40 zł, ulgowa – 30 zł<sup>26</sup>. Dzieci uczęszczające do obu placówek wywodziły się głównie ze środowisk robotniczych i rzemieślniczych. W grudniu 1938 r. planowano połączenie obu przedszkoli i umieszczenie ich w nowym budynku przy ul. Grudziądzkiej 35, na co w lutym 1939 r. otrzymano wstępną zgodę inspektora szkolnego w Toruniu<sup>27</sup>. Przyczyna połączenia tkwiła zarówno w stosunkowo małej liczbie dzieci uczęszczających do obu przedszkoli, jak też w finansowych problemach z utrzymaniem przedszkola im. Gerlacha, co wykazały wizytacje dokonane przez podinspektora szkolnego Henryka Gebła jeszcze w kwietniu 1937 r.<sup>28</sup>

Po przyłączeniu do Torunia w 1938 r. Podgórze, Rudaku i Stawek funkcjonowało w roku szkolnym 1938/39 na terenie miasta 14 przedszkoli, z czego 10 prywatnych i 4 miejskie<sup>29</sup>. Ze względu na skromne

---

<sup>23</sup> APB, KOSP, sygn. 2644.

<sup>24</sup> APB, KOSP, sygn. 2499; APT, AmT, sygn. 3520.

<sup>25</sup> APT, AmT, sygn. 3587; Kleinkinder-Bewahrverein; APB, KOSP, sygn. 4238: akta personalne Lucji Gehrke.

<sup>26</sup> APT, IST, sygn. 60; APB, KOSP, sygn. 2644 i 2647.

<sup>27</sup> APB, KOSP, sygn. 2633.

<sup>28</sup> APT, IST, sygn. 60.

<sup>29</sup> APT, AmT, 3513. W zestawieniu sporządzonym przez Wydział Kultury i Oświaty

możliwości finansowe Zarządu Miasta i niewielką generalnie pojemność przedszkoli prywatnych daleko im było do pełnego zaspokojenia potrzeb miasta, jakkolwiek przyczyny tego stanu rzeczy nie leżały jedynie po stronie problemów finansowych Magistratu, podobnie jak zaangażowanie ze strony instytucji gotowych do działalności charytatywnej, zwłaszcza parafii czy zgromadzeń zakonnych, nie zawsze szło w parze z dobrą wolą środowisk, ku którym było skierowane. Mimo to toruńskie zakłady wychowania przedszkolnego starały się zapewnić swym podopiecznym jak najlepszą opiekę wychowawczą, a często i socjalną<sup>30</sup>, chociaż częstokroć przyjmowały znacznie większą liczbę dzieci, niż wynikałoby to z ich możliwości lokalowych, co

---

Zarządu Miasta podano liczbę 6 przedszkoli miejskich, co wynika z faktu, iż przedszkola nr 1 przy ul. Brama Mostowa 1 i nr 4 przy ul. Szosa Chelmińska 40 były dwuoddziałowe (APB, KOSP, sygn. 2644).

<sup>30</sup> Mimo pracy w bardzo trudnych czasem warunkach, na co w protokołach powiizytacyjnych z lat dwudziestych i pierwszej połowy trzydziestych inspektorzy szkolni często zwracali uwagę w przypadku przedszkoli miejskich nr 3 na ul. Lubickiej 42/44 i nr 4 przy ul. Winnica 27, których dzieci „rekrutują się przeważnie ze sfer robotniczych i bezrobotnych Jakubskiego Przedmieścia” (APB, KOSP, sygn. 2635). Dzieci najuboższych rodziców starano się przy tym zwalniać od opłat, co praktykowano głównie w przedszkolach miejskich. Opłaty przy tym różnicowano, np. w Przedszkolu Miejskim nr 3 pobierano w 1936 r. od 50 gr. do 1 zł miesięcznie (APB, KOSP, sygn. 2635), a w przedszkolu prywatnym Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” w 1929 r. pobierano od oficerów 6 zł, od podoficerów 1,5 zł miesięcznie (ibid., sygn. 2636). W połowie lat trzydziestych w przedszkolach prywatnych pobierano opłaty w wysokości przeciętnie 20–30 zł rocznie, choć były wyjątki, jak zakład siostrzyczek, gdzie opłata roczna wynosiła w 1937 r. 70 zł (ibid., sygn. 2633). W przedszkolach będących na utrzymaniu Magistratu miasta Torunia opłaty roczne były przeciętnie dwukrotnie niższe od pobieranych w przedszkolach prywatnych. Nadto w ochronkach miejskich o zdrowie i odpowiednim poziomie higieny uczęszczających tam dzieci jeszcze w latach dwudziestych zaczęli dbać miejscy lekarze szkolni (zob. *Toruń. Monografia miasta*, Toruń 1929, s. 52), co przypuszczalnie nie było regułą w placówkach prywatnych. Wolno sądzić, iż w przypadku tych ostatnich regularną opiekę medyczną zapewniały swym wychowankom przede wszystkim przedszkola powiązane z konkretnymi instytucjami, jak parafie czy stowarzyszenia rodzin – kolejowej i wojskowej. Taką opiekę w latach trzydziestych sprawował w przedszkolu Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” lekarz wojskowy z Szefostwa Sanitarnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr VIII w Toruniu (APT, IST, sygn. 62).

dotyczyło głównie – ex definitione niejako – ochronek i przedszkoli miejskich oraz parafialnych. Zresztą w drugiej połowie lat dwudziestych większość przedszkoli dysponowała już własnymi bądź dzierżawionymi, w każdym jednak razie odrębnymi lokalami, jako że z początku wiele z nich, także tych magistrackich, korzystać musiało z pomieszczeń szkolnych lub salek parafialnych. Z biegiem lat polepszeniu ulegał też stan wyposażenia przedszkoli, tak że w pierwszej połowie lat trzydziestych inspektorzy szkolni stwierdzali już na ogół w protokołach powizytacyjnych „dostateczne zaopatrzenie w potrzebne urządzenia i pomoce pedagogiczne”<sup>31</sup>. Podobnie rzecz się miała w przypadku kwalifikacji pedagogicznych wychowawczyń ochronek i przedszkoli. Początkowo większość z nich legitymowała się ukończeniem półrocznego kursu, jaki zorganizowało w 1919 i 1920 r. w Toruniu Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi, potwierdzonego w 1921 r. egzaminem państwowym, nieliczne zaś ukończyły wcześniej kursy freblowskie w Poznaniu czy Berlinie bądź nawet seminaria ochraniarskie w Berlinie lub Wrocławiu<sup>32</sup>. Sytuację zmieniło utworzenie w 1920 r. PSO w Toruniu, a po jego likwidacji w 1924 r. zakłady wychowania przedszkolnego w Toruniu zasiłały absolwentki PSO w Poznaniu i Warszawie, w niektórych zaś wypadkach także Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Toruniu<sup>33</sup>. W większości przypadków ich praca spotykała się z pozytywną oceną ze strony wizytatorów szkolnych, jakkolwiek zdarzały się bardzo ujemne w ogólnym wydźwięku sprawozdania z wizytacji, połączone z niską oceną pracy wychowawczej, a także, choć raczej w

---

<sup>31</sup> APB, KOSP, sygn. 2646.

<sup>32</sup> APB, KOSP, sygn. 2499.

<sup>33</sup> O podnoszenie kwalifikacji przedszkolankę dbały od początku zarówno władze szkolne, jak i miejskie. Staraniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego odbywały się np. metodyczne kursy wakacyjne dla ochraniarek, z których jeden odbył się 16–26 VIII 1927 r. w Toruniu (APB, KOSP, sygn. 2631). Po uchwaleniu przez Sejm RP „Ustawy o ustroju szkolnictwa” z 11 III 1932 r. i włączeniu zakładów wychowania przedszkolnego do systemu szkolnego problem ten regulowało rozporządzenie MWRiOP z 20 II 1936 r. w sprawie kwalifikacji zawodowych wychowawczyń przedszkoli. zob. Dziennik Ustaw MWRiOP, 1936, nr I, poz. 12.

latach dwudziestych, opinie dyskwalifikujące z adnotacją: „nie ma powołania do zawodu wychowawczynie ochronek”<sup>34</sup>. Generalnie jednak wychowawczynie pracujące w toruńskich ochronkach prezentowały solidny poziom profesjonalny, wiele zaś ochraniarek, które z początkiem lat dwudziestych rozpoczęły karierę zawodową w ochronkach miejskich, przeszło następnie do ochronek prywatnych, prowadząc je z powodzeniem i wspierając w ten sposób wysiłki Magistratu, posiadającego własne ochronki, na polu opieki wychowawczej nad najmłodszymi mieszkańcami Torunia.

---

<sup>34</sup> APB, KOSP, sygn. 2635.